

## 15 - SYN CZY SŁUGA

Osoba religijna może być bardzo egocentryczna i egoistyczna odnośnie własnych korzyści i zysku. Jednak kiedy człowiek zaczyna być duchowy, wtedy przestaje być egocentrykiem i egoistą, ponieważ przestaje się kierować chęcią zysku i zaczyna się zastanawiać: Ile Bóg na tym zyska i czy będzie w ten sposób uwielbiony?

Pamiętasz modlitwę, której Jezus nauczył swoich uczniów, znaną jako „Modlitwa Pańska”? Ta modlitwa zaczyna się od słów: „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie*”, po czym następuje sześć intencji. Trzy z nich dotyczą troski o Boże sprawy – o Jego imię, o Jego Królestwo i Jego wolę, a trzy pozostałe – troski o nasze życie i nasze doczesne potrzeby (*chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*), konieczności przebaczenia (*jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*) i wybawienia od potencjalnych upadków w przyszłości (*chroń nas przed pokuszeniem*). Zauważ, że Jezus pokazał swoim uczniom, że właściwa modlitwa stawia na pierwszym miejscu Bożą chwałę, Boże imię, Bożą wolę i Boże królestwo, a nasze potrzeby dopiero na drugim miejscu.

Teraz przeanalizuj własną modlitwę i zobacz, w jaki sposób Ty się modlisz do Boga, bez względu na to, czy jest to długa modlitwa czy półminutowa. O co modliłeś się do Boga w ciągu ostatniego roku? O co Go prosisz, gdy spędzasz czas na modlitwie lub wypowiadasz krótkie prośby? Jeśli jesteś szczerzy, to zauważysz, jak bardzo są one skupione na Tobie i Twojej rodzinie. Takim wskaźnikiem jest także Twój styl życia. Na co wydajesz pieniądze, jak spędzasz czas, gdzie pożytkujesz swoje umiejętności? Odpowiedź na te kilka pytań może pokazać, że całe Twoje dotychczasowe życie kręci się wyłącznie wokół Ciebie i Twojej rodziny. Aby uciszyć własne sumienie, poświęcasz Bogu trochę czasu w niedzielny poranek i w czwartkowy wieczór, uznając to za dobre i pobożne życie. Uważasz się za osobę duchową, bo poświęcasz Bogu trochę czasu.

Jednak prawdziwa duchowość jest czymś znacznie większym niż chodzenie na spotkania do zboru. Tak naprawdę, to człowiek może być duchowy nawet bez chodzenia na jakiegokolwiek spotkania. Na przykład, jeśli siedzi w więzieniu, wtedy nie może iść na spotkanie, lub gdy leży w szpitalu, wtedy też nie jest w stanie iść na spotkanie, ale wciąż może być duchowy. Jednak nie może być duchowy ten, kto szuka swego. Osoba religijna chętnie uczestniczy w spotkaniach religijnych, ale w jej sercu nadal króluje jej JA. Dlatego Jezus powiedział: „*Jeśli ktoś chce iść za mną, niechaj zaprzeczyć samego siebie, codziennie bierze swój krzyż i naśladuje mnie*”. Czyli musisz się zaprzeczyć samego siebie i uśmiercić własne JA, które kieruje Twoim życiem (Łk 9:23). Jezus mówi: „*Jeśli tego nie robisz codziennie, wtedy nie jesteś moim uczniem*”.

Widzimy zatem, że życiem osoby religijnej kieruje stara natura. Taka osoba może stwarzać pozory, przejawiające się w religijnej aktywności. Można przychodzić na spotkania nawet sześć lub siedem razy w tygodniu i angażować się w ewangelizację. Możesz mieć etatową służbę, dla której zrezygnujesz z pracy zawodowej, żeby podróżować i głosić Słowo Boże. Jednak przez cały czas możesz być osobą religijną.

Jezus powiedział do religijnych faryzeuszów: „*Biada wam obludnicy, że przemierzacie morza i lądy, aby pozyskać kolejnego współwyznawcę, a gdy już nim zostanie, to czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami*” (Mt 23:15). W rzeczywistości mówił do nich: „lepiej byłoby, gdybyście tego w ogóle nie robili, niż macie produkować kolejnych, podobnych do siebie egocentryków, którzy tylko myślą, że są duchowi, pozostając osobami religijnymi”. Dzisiaj tak wygląda większość nawróceń.

Obecnie nawet w ewangelicznych zborach, odrodzone osoby są przeobrażane w ludzi religijnych, które nigdy nie staną się duchowe, ponieważ ich JA cały czas siedzi na tronie. Dlatego nie mają zamiaru brać własnego krzyża i codziennie zapierać się samego siebie. Przypomnij sobie, czy kiedykolwiek uczono cię, czym jest branie własnego krzyża każdego dnia i codzienne zapieranie się samego siebie, jak napisano w Łukasza 9:23? Czy wiesz, co to oznacza? To oznacza, że jeśli nie robisz tego codziennie, to niemożliwe jest, abys podążał za Jezusem i był Jego uczniem. Tak jest napisane w Ewangelii Łukasza 14:27.

Gdy religijny człowiek staje się chrześcijaninem, to jego procesy myślowe nadal działają w typowo konsumpcyjny sposób, na zasadzie: „Co mogę od Pana otrzymać?”. Pan może mi odpuścić grzechy – tak, chcę tego. Pan może mnie uzdrowić – tak, chcę tego. Pan może wziąć mnie do nieba po śmierci – tak, też tego chcę. Pan może mnie błogosławić – tak, chcę tego. Pan może pobłogosławić materialnie – chłopie, to kocham. Pan może mnie namaścić oraz uczynić słynnym kaznodzieją, którego zdjęcia będą we wszystkich czasopismach chrześcijańskich – tak, tego bardzo bym chciał.

Czy nadal myślisz, że taki człowiek jest duchowy? On może brać udział w różnych kościelnych inicjatywach, ale jego celem jest wyłącznie grabienie dla siebie. On chce się w ten sposób promować, gdyż szuka własnej chwały, zysku, dobrobytu i błogosławieństwa. Jego JA cały czas siedzi na tronie jego serca. Taka osoba przybiera tylko pozór pobożności, będąc etatowym pracownikiem jakiejś instytucji kościelnej. Dzisiaj wielu etatowych pracowników Kościoła robi to wyłącznie dla zysku. Gdyby pracowali w świeckiej firmie, to nie zarobiliby nawet połowy tego, ile zarabiają teraz, dlatego wolą robić interesy z Bogiem. Dwa tysiące lat temu Jezus w ciągu jednej godziny przegonił ze świątyni wszystkich ludzi, którzy myśleli tylko o zysku, sprzedając gołębie i owce, niezbędne do składania ofiar. Czy wiesz, ile dzisiaj jest w kościołach ukrywanych działań, które nigdy nie wychodzą na światło dzienne lub tylko wyglądają na chrześcijańskie? Jest ich bardzo wiele.

Patrząc z drugiej strony, człowiek duchowy nigdy nie kieruje się tym, co może zyskać od Pana. Taka osoba wychodzi z założenia: Jakie Pan może mieć ze mnie korzyści? Co Pan może mieć z mojego życia? Jaki zysk może mieć ze mnie?. Jeśli uczciwie czytasz ten tekst, to teraz możesz zadać sobie pytanie, jaki jest Twój stosunek do Pana? Czy zastanawiasz się, co Ty lub Twoja rodzina możecie jeszcze otrzymać od Pana? Czy kierujesz się założeniem: Co Pan może mieć z mojego ziemskiego życia i jaką korzyść może mieć jeszcze ze mnie, zanim odejdę z tej ziemi? Ja chcę, żeby miał mnie całego od stóp do głów i aby podlegało Mu całe moje życie. Pomiedzy tymi dwoma postawami jest wiele różnic. Dwoje ludzi może siedzieć obok siebie w zborze, jeden religijny a drugi duchowy, lecz Ty nie będziesz w stanie ich rozróżnić, ponieważ to są sprawy wynikające z nastawienia serca. Obydwoje mogą ewangelizować, służyć Panu i poświęcać swój czas, lecz będą mieli zupełnie inne motywacje. Jednak to motywacje decydują o duchowości, a nie uczynki.

Jezus przychodził do świątyni, tak samo jak faryzeusze. Czy uważasz zatem, że faryzeusze również podobał się Bogu? Jezus wykladał Pisma i faryzeusze wykładali Pisma. Czy uważasz, że faryzeusze również byli w tej kwestii akceptowani przez Ojca? W ewangelii cały czas widzimy kontrasty pomiędzy Jezusem a faryzeuszami. To są kontrasty pomiędzy duchowością a religijnością. To są kontrasty pomiędzy życiem w duchu Nowego Przymierza, które Bóg zawiera z konkretnym człowiekiem, a życiem według litery Starego Przymierza. Pomiędzy jednym i drugim jest bardzo wiele różnic.

Czy wiesz, co zrobił Adam, kiedy zgrzeszył? Owinął się liśćmi figowca. Liście figowe są tutaj obrazem religijności, dzięki której można dobrze wypaść w oczach innych ludzi. Czy wiesz co uczynił Jezus, gdy zobaczył drzewo figowe pokryte samymi liśćmi. Przeklął je, po czym to drzewo uschło. To nas uczy, że religijność jest pod przekleństwem.

Jezus nie chce jeść liści, tylko szuka owoców. Tak jak drzewa figowe nie zostały stworzone dla liści, tak samo człowiek nie został stworzony, aby być religijnym. Istnieją co prawda pewne czynności religijne, ale jeśli w nich nie ma duchowego życia, wtedy Bóg nie jest nimi w ogóle zainteresowany i są one przeklęte.

Co Bóg dał Adamowi? Bóg zdjął z niego te liście i zrobił mu okrycie ze skóry. Bóg zabił jakieś zwierzę i jego skórą okrył Adama. Jest to piękny obraz, który pokazuje nam, że Bóg nas odziewa w swoją naturę. Odzienie z liści figowych było tym, co wyprodukował Adam. On sklecił liście figowe i sam wykonał sobie odzienie. Gdy Bóg to zobaczył, powiedział: Wyrzuć to, ja tego nie chcę. To mogą być bardzo dobre liście, świeże, niezwiędłe, ale dla Boga zawsze będą bezwartościowe. Dlatego Bóg powiedział do Adama: Ja ci zrobię okrycie.

Bóg daje nam naturę Chrystusa, którą symbolizuje tutaj skóra zwierzęcia. Można zatem zapytać: Dlaczego Bóg trzymał ludzi przez 1500 lat pod zakonem? Aby pokazać człowiekowi jego pustkę. Bóg nigdy nie chciał trzymać ludzi przez całe ich życie pod zakonem. On to robił, aby im pokazać, że to nie jest właściwa droga, i powiedzieć, że w ten sposób nigdy nie osiągną Boskiej natury. Chciał, by ludzie – po osiągnięciu wymagań zakonu – zaczęli szukać Boga, który chce im dać własną naturę. Chce wyrzucić ich religijne liście i odziać ich w naturę Jezusa Chrystusa.

Odzienie człowieka w naturę Chrystusa oznacza, że Bogu można służyć tylko w tym duchu, w którym Jezus służył Ojcu. Nie jak sługa, lecz jako syn. Umiłowani przyjaciele, Bóg nie powołał Was do bycia sługami, ale do bycia dziećmi Bożymi, które będą Mu służyć w Duchu Jego Syna.

Źródło: [www.cfcindia.com/basic-christian-teachings/15-a-son-or-a-servant](http://www.cfcindia.com/basic-christian-teachings/15-a-son-or-a-servant)

tł. [www.chlebznieba.pl](http://www.chlebznieba.pl) ©